

Sygn. akt II KO 79/19

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki

w sprawie **R. P.**

oskarżonego o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej,

na posiedzeniu w dniu 19 września 2019 r.,

inicjatywy, wyrażonej w postanowieniu Sądu Rejonowego w W. z dnia 25 lipca 2019 r.,

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

p o s t a n o w i ł:

na podstawie art. 37 k.p.k. a contrario

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

R. P. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 30 lipca do dnia 27 września 2018 r. w W., przy ul. M., w Sądzie Rejonowym w W., w trakcie trwania procesu cywilnego w sprawie VI Nc (...), prowadzonego na skutek pozwu wniesionego w dniu 30 lipca 2018 r., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. M. w kwocie 60.000,00 zł poprzez wprowadzenie w błąd referendarza sądowego ww. Sądu M. L., w ten sposób, że do wniesionego pozwu załączył jako autentyczny uprzednio podrobiony dokument zatytułowany „Pokwitowanie”, datowane na dzień 2006-05-06, będące potwierdzeniem odbioru zaliczki w kwocie 60.000,00 zł, czym wprowadził w błąd co do autentyczności w/w dokumentu, co skutkowało w dniu 27 września 2018 r. wydaniem przez referendarza sądowego Sądu Rejonowego w W. VI Wydział Cywilny M. L. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym ww. kwoty przez

pozwanego M. M., jednak zamiaru swego nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego, który złożył sprzeciw od wspomnianego nakazu zapłaty, a który to sprzeciw podczas postępowania w sprawie VI C (...) został uwzględniony i w dniu 20 grudnia 2018 r. Sąd Rejonowy w W. oddalił powództwo oskarżonego, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 25 lipca 2019 r., II K (...), Sąd Rejonowy w W. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania, w trybie art. 37 k.p.k., innemu sądowi równorzędnemu, sprawy przeciwko R. P., oskarżonemu o przestępstwo określone w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że oskarżony stoi pod zarzutem przestępstwa, które miało zostać popełnione w siedzibie Sądu Rejonowego w W., a zatem w celu uniknięcia „zarzutów, które mogłyby wskazywać na brak obiektywizmu i bezstronności przy rozpoznawaniu sprawy” zasadne byłoby, aby sprawy nie rozpoznawał ten właśnie Sąd, lecz inny sąd równorzędny. Za przekazaniem sprawy w trybie art. 37 k.p.k. miałoby - zdaniem organu występującego z inicjatywą - przemawiać także i to, że nie można wykluczyć, iż w sprawie może zostać przesłuchana w charakterze świadka referendarz sądowy tego Sądu, która wydała – w następstwie przedstawienia, jak zarzucono to w akcie oskarżenia, sfałszowanego dokumentu – nakaz zapłaty, a to z kolei mogłoby, w ocenie sądu wnioskującego, rodzić sugestie, iż z uwagi na relacje koleżeńskie i służbowe składu orzekającego z osobami występującymi w sprawie w charakterze świadka, sprawa nie zostanie rozpoznana w sposób całkowicie obiektywny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przekonanie Sądu występującego z wnioskiem, jakoby dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga w realiach tej sprawy przekazania jej innemu sądowi równorzędnemu nie znajduje oparcia w art. 37 k.p.k. Skorzystanie przez Sąd Najwyższy z uprawnienia przewidzianego w tym przepisie, jako wyjątek od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1

Konstytucji), może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych, przede wszystkim wtedy, gdy występują okoliczności tego rodzaju, iż mogą one negatywnie wpływać, w wypadku rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, na ocenę sposobu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, bez względu na rodzaj i treść ostatecznie wydanego orzeczenia. Dobro wymiaru sprawiedliwości może być podstawą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu między innymi w takich sytuacjach, w których postronny, obiektywnie oceniający okoliczności procesowe sprawy, obserwator postępowania, świadomy jednak podstawowych reguł rządzących procesem karnym oraz roli i umiejscowienia organów postępowania, mógłby powziąć uzasadnione wątpliwości co do tego, czy sąd właściwy jest w stanie sprawę taką w sposób obiektywny i bezstronny rozpoznać.

Okoliczności takie w rzeczywistości w niniejszej sprawie nie występują, a te, na które powołał się Sąd występujący z inicjatywą, nie dają podstaw do tego, aby Sąd Najwyższy skorzystał z uprawnienia, jakie przyznano mu w treści art. 37 k.p.k.

Przede wszystkim wskazać należy, że fakt, iż przestępstwo, które według aktu oskarżenia miało być popełnione na terenie Sądu Rejonowego w W. i to poprzez wprowadzenie referendarza tego Sądu w błąd co do prawdziwości jednego z dokumentów załączonych do pozwu, sam przez się nie stanowi okoliczności, która mogłaby, choćby w minimalnym stopniu, wpływać negatywnie na postrzeganie możliwości zachowania przez Sąd Rejonowy w W. obiektywizmu przy rozpoznaniu sprawy o tzw. oszustwo sądowe. Wyizolowana z całokształtu okoliczności przesłanka, że przestępstwo miało zostać popełnione, w istocie, przy „użyciu” sądu, jako organu państwa, który miałby zasądzić określoną kwotę od pozwanego na rzecz powoda, a nadto także i to, że zdecydowana większość zachowań oskarżonego miała mieć miejsce w budynku miejscowego sądu, nie przesądzają jeszcze o tym, iż należy - zachowując obiektywną, a nie subiektywną miarę - w elementach tych upatrywać przeszkody rozpoznania sprawy o tzw. oszustwo sądowe przed sądem co do zasady miejscowo właściwym. Ani Sąd Rejonowy w W. jako organ państwowy, ani też referendarz tego Sądu, która wydała nakaz zapłaty, w jakimkolwiek stopniu nie są przecież zainteresowani wynikiem obecnego postępowania, nie są jego stronami oraz – na obecnym etapie – nie są nawet

innymi jego uczestnikami. Immanentną cechą przestępstw noszących potoczną nazwę tzw. oszustw sądowych jest to, że przy ich popełnianiu sprawca - poprzez przedstawianie np. sfalszowanych dokumentów lub składanie fałszywych zeznań - niejako „wykorzystuje” organ sądowy, co jednak nie może oznaczać, że sąd taki - niejako automatycznie - przy rozpoznawaniu sprawy karnej o takie oszustwo miałby tracić, także w odbiorze zewnętrznym, w ocenie społecznej, cechę obiektywizmu. Dostrzec należy, że podejście takie, jakie prezentuje Sąd występujący z wnioskiem, oznaczałoby nie tylko niemożność rozpoznania spraw o oszustwa sądowe w sądach, w których miały one zostać popełnione, ale także niemożność rozpoznania szeregu innych spraw, dotyczących przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, popełnionych w trakcie postępowania sądowego lub w związku z postępowaniem sądowym, np. tych dotyczących składania fałszywych zeznań, fałszywego oskarżenia, czy zatajania dowodów niewinności. Odwołanie się przez Sąd Rejonowy w W. do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2017 r., KO 41/18, jako do mającego wspierać poglądy Sądu występującego z inicjatywą przekazania, jest niezasadne. Przywoływane orzeczenie zapadło na gruncie całkowicie odmiennego układu okoliczności faktycznych i czynnikiem decydującym było nie to, że przedmiotowy czyn miał być popełniony w siedzibie sądu występującego z inicjatywą, ale to, że doszło do niego w toku interwencji Policji, podjętej na wezwanie prezesa tego sądu, co mogłoby stworzyć - w odbiorze zewnętrznym - podejrzenie naruszenia swobody ocen składu orzekającego, skoro interwencja Policji nastąpiła z inicjatywy prezesa sądu, a to z kolei mogłoby świadczyć o poglądach tego prezesa co do niewłaściwości zachowania późniejszego oskarżonego.

Odnosząc się do drugiej okoliczności, podniesionej przez Sąd występujący z inicjatywą, wskazać należy, że również i ona nie może być podstawą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu. Uwzględnianie ewentualności przesłuchania w charakterze świadka referendarza sądowego, która wydała nakaz zapłaty, jest niewłaściwe z kilku powodów. Po pierwsze, osoby tej nie przesłuchano w postępowaniu przygotowawczym, a oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia nie wnosił o jej przesłuchanie. Po drugie, żadna ze stron postępowania, już po wniesieniu skargi oskarżycielskiej, nie wniosła o przeprowadzenie takiego dowodu.

Po trzecie, także Sąd występujący w trybie art. 37 k.p.k. wcale nie wskazuje, że chciałby przesłuchać referendarza, gdyż jest to istotne dla rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy karnej, a ogranicza się wyłącznie do enigmatycznego stwierdzenia, że nie można wykluczyć takiej czynności dowodowej. Po czwarte wreszcie, jeżeli -zdaniem sędziego orzekającego w niniejszej sprawie - zachodzi między nim a referendarzem sądowym, i to niezależnie od tego, czy zostanie ona przesłuchana w charakterze świadka w niniejszym postępowaniu, taka relacja służbowa lub koleżeńska, która mogłaby rzutować na sposób postrzegania możliwości zachowania bezstronności, co – nawet w tak dużym sądzie, jak Sąd warszawski – nie może być wykluczone, sędzia ten powinien złożyć żądanie jego wyłączenia od rozpoznania sprawy w trybie art. 42 § 1 k.p.k., wykazując jakie to konkretnie okoliczności, w świetle art. 41 k.p.k., miałyby móc wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Z uprawnienia takiego mogą także skorzystać strony postępowania. W tym kontekście warto przypomnieć konsekwentną i jednolitą linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, że wyjątkowość instytucji opisanej w art. 37 k.p.k., sprowadza się również do konieczności gruntownego rozważenia innych możliwości procesowych, przed ewentualnym skierowaniem do Sądu Najwyższego wniosku o wyznaczenie tzw. nadzwyczajnej właściwości z delegacji. Wielokrotnie już wskazywano, że przekazanie sprawy innemu sądowi w trybie art. 37 k.p.k. aktualizuje się dopiero wówczas, gdy nie ma innej metody dla uniknięcia podejrzeń o stronnictwo sądu, w szczególności, gdy nie da się ich uniknąć w drodze wyłączenia nie całego sądu, ale poszczególnego sędziego lub poszczególnych sędziów, co z istoty rzeczy o wiele rzadziej występuje w sądach o licznej obsadzie w porównaniu z tzw. małymi sądami.

Podkreślając wyjątkowy charakter instytucji *forum extraordinatum*, a w rezultacie konieczność restryktywnej wykładni art. 37 k.p.k., należy także wskazać, że autorytetu wymiaru sprawiedliwości nie można budować poprzez zbyt częstą akceptację zmian właściwości sądu. Z jednej strony może to bowiem sprawiać wrażenie unikania przez sądy miejscowo właściwe prowadzenia spraw niewygodnych, czy wręcz podejmowania przez nie prób pozbycia się spraw „pod byle pozorem”, z drugiej zaś strony także i wrażenie akceptowania przez Sąd Najwyższy tego typu postaw. Wypada też zaakcentować to, że właśnie w czasie - z

różnych przyczyn - trudnym dla wymiaru sprawiedliwości, sądy powinny dawać świadectwo tego, iż są organami nieulegającymi jakimkolwiek pozaprawnym wpływom. Swoją rzetelną i niezawisłą postawą w toku procesów powinny wykazywać, iż bezpodstawne są, wysuwane często pod zupełnie błahymi pozorami, zarzuty o braku obiektywizmu. Taka właśnie postawa sędziów i sądów stanowi istotny element kształtowania pożądanых ocen o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Podsumowując, wobec braku stwierdzenia potrzeby przekazania sprawy oskarżonego R. P., z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, innemu sądowi równorzędnemu, należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.